

Tutoring rodzinny jako przykład współpracy nauczycieli z rodzicami

Sylvia Skupień, Stanisław Kowal

„Człowiek jest istotą społeczną, a współzycie z innymi ludźmi, uczestnictwo w ich życiu i dopuszczanie innych do uczestnictwa w życiu własnym, dzielenie się z innymi przeżyciami, myślami, podejmowanie wspólnych z nimi zadań, włączanie wyników własnej działalności do dorobku ogólnego – jest dla człowieka jednym z najpotężniejszych źródeł wartości”¹.

Współpraca jest zwykle definiowana jako „współdziałanie ze sobą jednostek lub grup ludzi, wykonujących swoje cząstkowe zadania, aby osiągnąć jakiś wspólny cel. Współpraca opiera się na wzajemnym zaufaniu i lojalności oraz na podporządkowaniu się celowi, należycie uświadomionemu sobie przez wszystkie jednostki lub grupy”². Z kolei I. Nowosad podkreśla, że współpraca jest: „zorganizowanym działaniem jednostek, uwzględniającym społeczny podział czynności i mającym na celu osiągnięcie tego, co nie jest możliwe w pojedynkę”³. Na podstawie powyższych definicji można podjąć próbę zaproponowania warunków koniecznych do zaistnienia współpracy. Wspólny cel to warunek podstawowy. Bez uświadomienia sobie przez wszystkich współpracujących wagi celu, do którego dążą, współpraca nie będzie efektywna. W następnej kolejności należy zwrócić uwagę na właściwe relacje charakteryzujące się lojalnością, zaufaniem, akceptacją, zrozumieniem. Na współpracę składają się także: umiejętności komunikacyjne oraz świadomość ograniczeń charakterystycznych dla działań wspólnych z innymi ludźmi⁴.

¹ T. Tomaszewski, *Ślady i wzorce*, Warszawa 1984, s. 207.

² W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa 2007.

³ I. Nowosad, *Współdziałanie nauczycieli i rodziców jako pożądana interakcja współczesnej szkoły* [w:] I. Nowosad, *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu*, t. 1., Zielona Góra 2001, s. 10.

⁴ Ibidem s. 24-25.

Dlaczego osoby chcą ze sobą współpracować? Współpraca może mieć swoje źródło w odpowiedzialności. Procesy wychowania i szeroko pojęta edukacja angażują wiele podmiotów, ale bez wątplenia nauczyciele i rodzice oraz oczywiście uczniowie to podstawowe podmioty odpowiedzialności. Hans Jonas analizuje zjawisko odpowiedzialności, która nie dotyczy rozliczania *ex post facto* za to, co zostało uczynione, lecz jest skierowana w przyszłość wskazując niejako na to, co jest do zrobienia. Filozof podkreśla, że człowiek nie jest w takiej sytuacji odpowiedzialny przede wszystkim za swoje postępowanie i jego skutki, lecz „za sprawę, która wysuwa wobec (...) działania pewne roszczenie”⁵. „Sprawa staje się moja, ponieważ moja jest moc, która pozostaje w sprawczym stosunku właśnie do tej sprawy”⁶. Dziecko, a może raczej dobro dziecka jest sprawą, która w przypadku rodziców i nauczycieli wysuwa swoje roszczenie. Zarówno rodzice, jak i nauczyciele powinni posiadać moc sprawczą, która pozwoli im tę odpowiedzialność podjąć aktywnie.

Za filozofem możemy zakwalifikować odpowiedzialność rodziców jako odpowiedzialność ustanowioną przez naturę. Odpowiedzialność nauczyciela ma charakter kontraktowy. Ta pierwsza, według Jonasa, czerpie swą siłę zobowiązującą z wewnętrznej ważności sprawy i jest ona niezależna od „uprzedniego uznania, czy wyboru” oraz całkowicie ogarnia swój przedmiot. Ta druga jest wynikiem umowy, kontraktu i jej treść oraz czas wyznacza konkretne zadanie, z którego wykonania można zrezygnować⁷.

Podjęcie współpracy uwarunkowane jest aktywnym podjęciem odpowiedzialności przez rodziców i nauczycieli. Jest to akt woli, decyzja rozpoczynająca realne, aktywne zaangażowanie. Zarówno bowiem rodzice, jak i nauczyciele mogą uciekać od odpowiedzialności. Za formalnymi deklaracjami nie stoi wtedy żadne działanie, które byłoby przełożeniem odpowiedzialności na codzienną praktykę wychowania. Jedni i drudzy mogą symulować zaangażowanie, mogą być nieodpowiedzialni. Sprawa (dobro dziecka) jest jednak na tyle poważna, że brak zaangażowania może skutkować stratami, które znajdą swoje odzwierciedlenie zarówno w indywidualnym rozwoju wychowanka, jak i w szeroko pojętym życiu społecznym. Wracając na chwilę do warunków koniecznych do zaistnienia współpracy, należy podkreślić wagę zdefiniowania wspólnego celu, dla którego warto podjąć wysiłek. Jeśli odwołamy się

⁵ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności*, Kraków 1996, s. 170.

⁶ *Ibidem*, s. 171.

⁷ *Ibidem*, s. 175.

do współczesnych koncepcji pedagogicznych, to takim celem może być pełny rozwój młodego człowieka w zakresie osobowym, społecznym, moralnym, w zakresie wiedzy i umiejętności. Czy właśnie takie są oczekiwania rodziców związane ze szkolną rzeczywistością?

Jak wynika z badań rodzice od szkoły i nauczycieli oczekują przede wszystkim dostarczenia dzieciom fundamentalnej wiedzy, która ma być bazą na dalszych etapach edukacji⁸. Dla rodziców najważniejsza jest kształcąca funkcja szkoły. Jest ona najlepiej rozumiana, a jej efekty można zmierzyć. W związku z oczekiwaniami edukacyjnymi rodzice pragną, aby w szkole byli zatrudniani kompetentni nauczyciele. Chcą także, aby szkoła gwarantowała uczniom dostęp do biblioteki, sali komputerowej, językowej i sali gimnastycznej. Innym oczekiwaniem jest organizowanie przez szkołę zajęć pozalekcyjnych. Dla rodziców ważne jest także, aby: „szkoła udzielała informacji na temat kryteriów ocen i wymagań z zakresu poszczególnych przedmiotów...”⁹.

Wszystkie powyżej wymienione oczekiwania dotyczą funkcji kształcących szkoły. M. Łobocki zauważa, że „poważnym niedomaganiem we współpracy nauczycieli i rodziców jest przesadna dbałość o rozwój intelektualny uczniów, czyli wyraźnie niedocenienie ich rozwoju społecznego i moralnego. Inaczej mówiąc, we współpracy takiej dostrzega się głównie sprawy związane z nauką uczniów, a w mniejszym stopniu sprawy wychowawcze. Te ostatnie są przedmiotem zainteresowania szkoły i domu w zasadzie dopiero wtedy, gdy przybierają groźne dla otoczenia skutki, w tym również dla osiągnięć szkolnych w nauce”¹⁰. Z jednej strony rodzice oczekują od nauczycieli przekazywania wiedzy, jednak z drugiej strony część rodziców chciałaby, aby szkoła przejęła funkcje wychowawcze. „Część z nich wyraźnie ogląda się na szkołę, aby choć w części przejęła funkcje opiekuńcze i wychowawcze”¹¹, a także „(...) w większości najchętniej odpowiedzialność za wychowanie i naukę swojego dziecka przenieśliby na szkołę, na nauczyciela, a sami woliliby znaleźć się w sytuacji pomagających”¹².

⁸ K. Ferenz, *Oczekiwania rodziców wobec szkoły w małych społecznościach lokalnych* [w:] G. Miłkowska-Olejniczak, K. Uzdziński (red.), *Pedagogika wobec przemian i reform oświatowych*, Zielona Góra 2000, s. 189.

⁹ K. Błaszczak, E. Faber, *Oczekiwania rodziców wobec szkoły i nauczycieli* [w:] I. Nowosad (red.), *Nauczyciele i rodzice. Współpraca...*, s. 199.

¹⁰ M. Łobocki, *O współpracy nauczycieli i rodziców w rozumieniu tradycyjnym* [w:] I. Nowosad, M. J. Szymański (red.), *Nauczyciele i rodzice. W poszukiwaniu nowych znaczeń i interpretacji współpracy*, s. 95-96.

¹¹ K. Ferenz, op. cit., s. 191.

¹² Ibidem, s. 194.

Przedstawione wyniki badań ukazują sytuację typową dla większości szkół. Nawiązując do interesującej typologii S. Kawuli¹³, który przedstawił cztery rodzaje powiązań rodziny i szkoły, dodajmy, że we współczesnych szkołach dość rzadko możemy zaobserwować najbardziej pozytywny rodzaj tych powiązań czyli partycypację, która charakteryzuje się zaangażowaniem i współpracą rodziców z nauczycielami i dyrekcją szkoły. Bardziej powszechne są modele, w których pojawia się inercja i obojętność, a czasem nawet wrogość wobec szkoły. Jeśli zatem marzymy o współpracy, która będzie aktywnie podejmowana ze względu na odpowiedzialność zogniskowaną na pełnym rozwoju dziecka, musimy pomyśleć o budowaniu nowych edukacyjnych wspólnot. Takie wspólnoty muszą być budowane w oparciu o rozeznanie i uzgodnienie wspólnego celu. Muszą być także wyrazem aktywnego podjęcia odpowiedzialności za wychowanie i współpracę.

W 2003 roku w Warszawie powstało Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik”. Stowarzyszenie założyli rodzice i pedagodzy, którzy postawili przed sobą bardzo jasny cel: zakładanie przedszkoli i szkół opartych na ścisłej współpracy rodziny i szkoły. Istnieją trzy bardzo ważne elementy, które wyróżniają placówki „Sternika” od innych. Pierwszym wyróżnikiem jest odwoływanie się w praktyce edukacyjnej do idei edukacji spersonalizowanej. Pociąga to za sobą skutek w postaci metody tutoringu rodzinnego. Druga kwestia to edukacja zróżnicowana ze względu na płeć, która ułatwia realną personalizację i trzeci element budujący oryginalność tego projektu, to odwołanie się do antropologii chrześcijańskiej. Projekt „Sternika” jest na tyle interesujący, że z całą pewnością zasłużył na cały artykuł, a może nawet cykl artykułów. Jednak w niniejszym opracowaniu skupimy się tylko na jednym elemencie, w rozumieniu autorów kluczowym dla sprawnego działania tego przedsięwzięcia, czyli na tutoringu rodzinnym.

Na początek warto przybliżyć genezę tutoringu. Po raz pierwszy metoda ta zastosowana została w Anglii. Dzisiaj jest to podstawowa forma kształcenia na dwóch najstarszych uczelniach angielskich – Oxfordzie i Cambridge. Jednak sama metoda została wypracowana poza uniwersytetem. Prekursorzy tutoringu, to studenci i absolwenci Oxfordu, którzy byli wynajmowani przez rodziny arystokratyczne do edukowania ich synów. Z czasem synowie z arystokratycznych rodzin również zaczęli być wysyłani na uniwersytety. Jednak, dość często, nie radzili sobie z systemem obowiązującym na uniwersytecie. Wykłady i egzaminy okazywały się dla nich zbyt trudne.

¹³ S. Kawula, *Integracja i syntonía w relacji rodzina – szkoła* [w:] A.W. Janke (red.), *Pedagogiczna relacja rodzina szkoła. Dylematy czasu przemian*, Bydgoszcz 1995, s. 21-23.

Aby pomóc studentom pochodzenia szlacheckiego, wprowadzono tutoring, który polegał na indywidualnym kontakcie studenta z profesorem. W wyniku reformy zdecydowano, że tutoring będzie powszechną metodą kształcenia na uniwersytecie, obowiązującą i dostępną dla wszystkich¹⁴.

Zbigniew Pełczyński dla zobrazowania istoty tutoringu posługuje się metaforą gry w ping-ponga. „Tutor serwuje piłeczkę, a student odbija, robiąc to stopniowo coraz sprawniej. Przenosiła ta pozwala wydobyć istotną cechę relacji między profesorem a studentem, którą jest partnerstwo. To oczywiście – jeden z partnerów jest bardziej doświadczony, ale potrzeba obydwu, by gra mogła zaistnieć, toczyć się”¹⁵. Partnerską relację umożliwiała osobowe podejście do studenta. To, z kolei, umożliwiała dopasowanie tematyki tutoriali do zdolności i indywidualnych cech podopiecznego. Tutor musi w trakcie spotkań dostrzec, które umiejętności trzeba rozwinąć, na co zwrócić uwagę. Głównym celem tutoringu jest rozwój studenta. Tutoriale mają za zadanie nauczyć podopiecznego, w jaki sposób przekazywać swoją wiedzę, jak argumentować, jak się uczyć, jak pracować nad poprawianiem błędów.

Angielskie „tutor” znaczy tyle, co nauczyciel prywatny, korepetytor, opiekun naukowy. Tutoring jest jedną z metod edukacji zindywidualizowanej, która opiera się na bezpośrednim spotkaniu tutora z uczniem bądź studentem. Tutor to osoba posiadająca wiedzę, doświadczenie i odpowiednią formację oraz potrafiąca pracować w relacji jeden na jeden. Tutoring jest najczęściej długofalowym (obejmującym co najmniej semestr) procesem współpracy, nakierowanym na integralny – obejmujący wiedzę, umiejętności i postawy – rozwój podopiecznego (ang. *tutee*). Istotą tutoringu są indywidualne spotkania (tutoriale), na których w atmosferze dialogu, szacunku i wzajemnej uwagi tutor pracuje z podopiecznymi, pozwalając im dogłębnie poznać określony obszar wiedzy, rozwinąć umiejętność samodzielnego jej zdobywania oraz rozwinąć sztukę maksymalnego korzystania z własnych talentów¹⁶.

W literaturze obejmującej tutoring szkolny spotykamy się z różnieniem na tutoring rozwojowy, tutoring naukowy i tutoring artystyczny. „Celem tutoringu rozwojowego jest pomoc uczniowi w odkrywaniu i rozwijaniu jego zdolności, wypracowaniu własnego stylu uczenia się i budowaniu osobistej ścieżki rozwoju prowadzącej do: samodzielności, odpowiedzial-

¹⁴ Por. Z. Pełczyński, *Tutoring wart zachodu. Z doświadczenia tutora oxfordzkiego* [w:] B. Kaczarowska (red.), *Tutoring – w poszukiwaniu metody kształcenia liderów*, Warszawa 2007, s. 31.

¹⁵ Ibidem

¹⁶ Por. P. Czekierda, J. Traczyński, Z. Zalewski, A. Zembrzuska (red.), *Tutoring w szkole. Między teorią a praktyką*, Wrocław 2009, s. 5.

ności, w tym za proces własnej edukacji, zdolności do podejmowania decyzji, systematyczności, samodyscypliny i umiejętności planowania zajęć, umiejętności wyboru drogi życiowej (...). W realizacji tutoringu naukowego zakłada się, że należy pomóc uczniowi zdobywać i utrwalać wiedzę oraz umiejętności. Natomiast „tutoring artystyczny jest formą pracy dydaktycznej (...), której celem jest rozwój uczniów w zakresie zdobywania wiedzy i umiejętności w różnych dziedzinach i dyscyplinach sztuki¹⁷.

Jaki jest zatem związek tutoringu z procesem współpracy nauczycieli i rodziców? Otóż w przedszkolach i szkołach zakładanych przez Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik” funkcjonuje tutor, który jest opiekunem nie tylko ucznia, ale także w pewnym sensie rodziców, jest to opiekun przypisany do danej rodziny. Oznacza to, że oprócz wsparcia udzielanego konkretnemu uczniowi, udziela także wsparcia jego rodzicom. Osoba taka to

„nauczyciel, który w ramach swojej pracy zawodowej, na zlecenie dyrekcji szkoły, przyjmuje odpowiedzialność za doradzanie rodzinie, której pomaga w wychowaniu dziecka. Zadanie to pociąga za sobą osobiste ukierunkowywanie ucznia lub uczniów będących członkami danej rodziny, oczywiście w porozumieniu z rodzicami. W związku z tym głównym obowiązkiem opiekuna jest pomoc rodzicom i samemu uczniowi w przygotowaniu osobistego planu edukacyjnego, zachowując jedność kryteriów i działań wychowawczych rodziny i szkoły¹⁸.

Należy pamiętać, że tutoring jest realizowany także w relacjach z uczniami. Tutorzy spotykają się z uczniami regularnie, ale także wtedy, gdy wystąpi szczególna sytuacja wymagająca wyjątkowego kontaktu. Wynikiem spotkania powinny być konkretne postanowienia i ustalenia. Tutoring ma być dla uczniów pomocą, wskazówką jak radzić sobie w życiu codziennym, zarówno w szkole jak i w domu, jak pokonywać trudności, jak zmieniać swoje słabe strony i jak wzmacniać te mocne. Tutor ma zachęcać do pracy nad sobą, rozwijania talentów i poszerzania wiedzy. Opiekun ma pomagać wychowankowi we wzrastaniu jako osobie ludzkiej, dającej z siebie wszystko, na co pozwalają możliwości, i otwierającej się na innych.

¹⁷ M. Budzyński, *Tutoring szkolny – jak przez dialog rozwijać ucznia motywować go do nauki* [w:] P. Czekiernia, J. Traczyński, Z. Zalewski, A. Zembrzuska (red.), *Tutoring w szkole. Między teorią a praktyką*, Wrocław 2009, s. 31-33.

¹⁸ Na podstawie dokumentu wewnętrznego – *Podstawowe Założenia Modelu Edukacyjnego Szkół i Przedszkoli Stowarzyszenia „Sternik”*, s. 20.

W jednym z wielu wywiadów, których udzielił w Polsce promotor edukacji spersonalizowanej¹⁹, Katalończyk Jose Maria Barnils znajdujemy bardzo ważną kwestię dotyczącą tutoring, który jest realizowany w opisywanych placówkach. Podkreśla on, że ta forma współpracy opiekuna z rodzicami i uczniem pozwala skupiać się nie tylko na celach dydaktycznych, ale przede wszystkim na kształtowaniu dziecka jako osoby.

„Gdyby nie tutoring, mielibyśmy do czynienia z pewnego rodzaju indywidualizacją w edukacji, ukierunkowaną jedynie na osiąganie postępów w nauce, ale nic ponad to. Tutoring, a więc osobisty kontakt z rodzicami i uczniami, ma na celu pomoc w rozwijaniu wszystkich zdolności ucznia: nie tylko tych związanych z jego intelektem, ale również z kształtowaniem go jako osoby”²⁰.

Podjęcie współpracy, która wyraża się decyzją o uczestnictwie w tutoring, wymaga niezwykle zaangażowania zarówno od rodziców, jak i od nauczycieli. Opiekun rodziny zobowiązany jest do gromadzenia informacji od wszystkich nauczycieli, którzy pracują z dzieckiem. Informacje dotyczą wszystkich aspektów rozwoju wychowanka. Rodzice współuczestniczą w przygotowaniu planu wychowawczego dla swojego dziecka, a następnie zobowiązani są do jego realizacji. Plan wychowawczy jest bowiem realizowany nie tylko w szkole czy przedszkolu, ale także w środowisku rodzinnym. Przyjmuje się tutaj założenie, że jedynie ścisła współpraca, może prowadzić do sukcesu wychowawczego. Taka współpraca jest możliwa tylko wtedy, gdy podmioty odpowiedzialne aktywnie i z pełnym zaangażowaniem podejmują odpowiedzialność za wychowanie dziecka. Podjęcie odpowiedzialności jest możliwe, jeśli towarzyszy mu poczucie partycypacji w tym niezwyklej zadaniu, jakim jest formowanie człowieka.

Omawiany model edukacyjny zakłada, że najważniejszym zadaniem placówki jest pomoc rodzicom w wychowaniu ich dzieci, bowiem rodzice – oboje w równej mierze – są jedynymi osobami mającymi prawo i obowiązek wychowywania swoich dzieci. Nauczyciele zaś uczestniczą w procesie wychowawczym w sposób uzupełniający, w takim stopniu, w jakim rodzice powierzą to zadanie placówce edukacyjnej, nie zrzekając się jednak w ten sposób swojej odpowiedzialności. Ważne, żeby rodzina i szkoła stanowiły dwa zrównoważone i spójne pod względem wyznawa-

¹⁹ Edukacja spersonalizowana to nurt myślenia i działania edukacyjnego, pewnego rodzaju praktyka pedagogiczna, która stara się przekładać idee personalizmu chrześcijańskiego na praktykę szkolnej codzienności.

²⁰ Wywiad z *Josep Marią Barnilsem na temat tutoring*, <http://www.easse.org.pl/pl/publikacje> [dostęp: 19.10.2011].

nych wartości środowiska. Spójność pomiędzy szkołą i domem da solidne podstawy bardzo dobrego wychowania²¹.

Aby współpraca nauczyciela z rodzicami była możliwa, opiekun powinien akceptować i traktować z zaufaniem rodziców i ucznia. Nauczyciel także powinien się postarać o zaufanie rodziców. Osiągnie to, jeżeli okaże gotowość do służenia rodzinie pomocą: jeżeli zrozumie rodziców i ucznia i będzie umiał postawić się na ich miejscu, jeżeli będzie lojalny i będzie zachowywał tajemnicę zawodową, jeżeli będzie postępował zgodnie ze swoimi przekonaniem i dawał przykład osobistej spójności, jeżeli będzie emanował pewnością i pogodą, jeżeli będzie umiał budzić zapał²². Jeżeli niektórzy rodzice lub uczniowie nie życzą sobie ujawniać swoich prywatnych spraw, opiekun musi uszanować tę sytuację, nie zmieniając jej na siłę. Ważne jest także pozytywne nastawienie opiekuna, spokój, zaangażowanie, nie poddawanie się, gdy przychodzi zniechęcenie. Tutor powinien unikać narzucania, przymusu i nadopiekuńczości²³.

Spotkania rodziców z tutorem odbywają się trzy razy w ciągu roku. Bardzo ważną zasadą, obowiązującą podczas spotkań, jest dbanie o to, aby w każdym spotkaniu brało udział oboje rodziców. Zasada jest potwierdzeniem faktu, że rodzice w równym stopniu ponoszą odpowiedzialność za wychowanie swoich dzieci, stąd konieczność zaangażowania zarówno matki jak i ojca. Każde z rodziców wnosi w wychowanie dziecka swoje obserwacje, przemyślenia, pomysły. Tutor powinien zachęcać do indywidualnej i planowej pracy z dzieckiem, udzielać dziecku wraz z rodzicami pomocy wychowawczej, aby potrafiło radzić sobie w różnych sytuacjach oraz podpowiadać rodzicom, w jaki sposób rozwiązywać pojawiające się problemy, sugerować rozwiązania, podsuwać pomysły.

Tutorzy są wcześniej odpowiednio przygotowywani do pracy. Opiekunowie, którzy po raz pierwszy podejmują tę funkcję, przechodzą wstępne szkolenia w celu zdobycia niezbędnego minimum wiedzy koniecznego do prowadzenia rozmów z rodzicami. Praca opiekuna z rodzicami lub uczniem musi być uzasadnionym działaniem pedagogicznym. Oczywiście oprócz kompetencji zdobytych w trakcie przygotowania do pełnienia roli opiekuna, ważne są także cechy opiekuna jako człowieka. Tutor powinien dbać o nieustanne doskonalenie siebie, swojego stosunku do

²¹ Na podstawie dokumentu wewnętrznego: *Podstawowe Założenia Modelu Edukacyjnego Szkół i Przedszkoli Stowarzyszenia „Sternik”*.

²² Ibidem, s. 3-4.

²³ Ibidem, s. 12-15.

innych ludzi, a szczególnie do rodzin z którymi współpracuje. Jego zaangażowanie ma pomóc zbudować relację opartą na zaufaniu.

Wywiady przeprowadzone z rodzicami i tutorami w placówce Stowarzyszenia „Sternik” wskazują na kilka dodatkowych aspektów tutoringu rodzinnego. Jedna z matek wspomniała, że wraz ze swoim mężem, w momencie przystępowania do projektu „Sternik”, uważali się za rodziców, którzy interesują się wychowaniem. Brali udział w warsztatach, kursach, sięgali po literaturę. Ponad to mieli mocne przekonanie, że bardzo dobrze znają swoje dzieci. Jednak po pierwszym spotkaniu z opiekunem byli bardzo zaskoczeni tym, co usłyszeli o swoim dziecku: „...po pierwszej naszej rozmowie z naszym opiekunem oczy nam się szeroko otworzyły i byliśmy naprawdę niesamowicie zaskoczeni tym, co usłyszeliśmy”. Spotkanie z opiekunem uświadomiło im kilka błędów, które popełniali jako rodzice, a z których nie zdawali sobie sprawy. Dzięki tutoringowi uświadomili sobie, że dla dziecka nie jest ważne tylko to, co się mówi. Dziecko postrzega siebie również przez pryzmat pewnych postaw, które prezentują dorośli. Zrozumieli, że tutoring jest po to, aby pomagać rodzicom zobaczyć wychowanie z nowej perspektywy.

Jedna z nauczycielek podkreśla, że „nie tylko rodziny mają swoich tutorów, ale też nauczycielki mają swoich tutorów i z nimi regularnie rozmawiają. I to jest tak, że spotykamy się regularnie, raz na tydzień albo raz na dwa tygodnie z młodymi nauczycielkami. Ze starszymi trochę rzadziej. Ustalamy wspólnie plan rozwoju dla każdej nauczycielki. Ustalamy nad czym ona by chciała pracować, jakie ma trudności, co jest jej mocną stroną. I nad tym regularnie pracujemy”. Spersonalizowane podejście do nauczyciela przyczynia się do powstania lepszej więzi z placówką. Wiąże się to z większym zaangażowaniem w pracę z dziećmi i rodzicami.

Inna nauczycielka stwierdziła, że tutoring nie powinien być traktowany jak dobro luksusowe, ale coś co powinno być pewnym standardem. Standardem dlatego, że trzeba traktować ucznia jako osobę: „Chodzi o to, żeby mieć w szkole narzędzia, które pomagają o tym pamiętać. A tutoring jest właśnie jednym z takich narzędzi... wtedy widzimy, że uczeń to nie tylko obiekt naszego zainteresowania i naszych oddziaływań, ale to jest osoba, którą mamy wychować.

Tutoring jako forma współpracy z rodzicami istnieje w placówkach zakładanych przez Stowarzyszenie Wspierania Edukacji i Rodziny „Sternik” po to, aby skutecznie towarzyszyć rodzicom w wychowywaniu dzieci, oraz aby umożliwić dziecku pełny rozwój, to znaczy taki, który uwzględnia

wszystkie sfery funkcjonowania człowieka: intelektualną, emocjonalną, fizyczną, duchową oraz wolicjonalną. Takie uzasadnienie zastosowania metody odnajdziemy we właściwych dokumentach Stowarzyszenia. Zgadza się z nim, musimy jeszcze dodać, że jest to bardzo skuteczna metoda służąca budzeniu wychowawczej odpowiedzialności i to zarówno u rodziców, jak i u nauczycieli. Przebudzona odpowiedzialność pomaga podejmować nowe wychowawcze wyzwania, pomaga także w trudnych dla wychowania czasach lepiej zrozumieć jego sens.

Bibliografia

Błaszczyk K., Faber E., *Oczekiwania rodziców wobec szkoły i nauczycieli* [w:] I. Nowosad (red.), *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu*, Zielona Góra 2001.

Budzyński M., *Tutoring szkolny – jak przez dialog rozwijać ucznia motywować go do nauki* [w:] P. Czekerda, J. Traczyński, Z. Zalewski, A. Zembrzuska (red.), *Tutoring w szkole. Między teorią a praktyką*, Wrocław 2009.

Czekerda P., Traczyński J., Zalewski Z., Zembrzuska A. (red.), *Tutoring w szkole. Między teorią a praktyką*, Wrocław 2009.

Ferenz K., *Oczekiwania rodziców wobec szkoły w małych społecznościach lokalnych* [w:] G. Miłkowska-Olejniczak, K. Uździcki (red.), *Pedagogika wobec przemian i reform oświatowych*, Zielona Góra 2000.

Jonas H., *Zasada odpowiedzialności*, Kraków 1996.

Kawula S., *Integracja i syntonja w relacji rodzina – szkoła* [w:] Andrzej W. Janke (red.), *Pedagogiczna relacja rodzina szkoła. Dylematy czasu przemian*, Bydgoszcz 1995.

Łobocki M., *O współpracy nauczycieli i rodziców w rozumieniu tradycyjnym* [w:] I. Nowosad, M. J. Szymański (red.), *Nauczyciele i rodzice. W poszukiwaniu nowych znaczeń i interpretacji współpracy*, Zielona Góra 2001.

Nowosad I., *Współdziałanie nauczycieli i rodziców jako pożądana interakcja współczesnej szkoły* [w:] I. Nowosad, *Nauczyciele i rodzice. Współpraca w wychowaniu* t. 1. Zielona Góra 2001.

Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2007.

Pelczyński Z., *Tutoring wart zachodu. Z doświadczenia tutora oxfordzkiego* [w:] B. Kaczarowska (red.), *Tutoring – w poszukiwaniu metody kształcenia liderów*, Warszawa 2007.

Podstawowe Założenia Modelu Edukacyjnego Szkół i Przedszkoli Stowarzyszenia „Sternik”.

Tomaszewski T., *Ślady i wzorce*, Warszawa 1984.

Wywiad z Jospem Marią Barnilsem na temat tutoringingu. <http://www.easse.org.pl/pl/publikacje> [dostęp 19.10.2011].